

PRZEMYSŁAW WISZEWSKI

Uniwersytet Wrocławski

Francuskie lilie w herbie biskupstwa wrocławskiego. Przyczynek do sposobu recepcji wyobrażeń ikonograficznych w średniowieczu

Historycy, którzy podejmowali rozważania nad genezą i symboliką herbu biskupstwa wrocławskiego, stosunkowo zgodnie określili znaczenie obecnych w nim lilii. Wskazuje się na związki tego motywu z ideą świętości, a przede wszystkim ze św. Janem Chrzcicielem, patronem katedry biskupiej¹. Bardziej zróżnicowane opinie formułowano na temat genezy pojawienia się tego godła w herbie diecezji śląskiej. Część badaczy wskazywała na zależność między pojawieniem się lilii a momentem objęcia przez biskupów pełni władzy książęcej w księstwie nyskim². Jednak dla większości badaczy umieszczenie lilii w herbie wynikało z chęci podkreślenia opieki, jaką nad diecezją roztaczał święty opiekun³. Ostatnio A. Tarnas-Tomczyk, nawiązując do tez L. Schultego⁴, wskazuje na możliwość przejścia interesującego godła z rodowego herbu biskupa Henryka z Wierzbnej⁵.

¹ Tak już P. Bretschneider, *Das Breslauer Bistumswappen*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” [dalej: ZVGS], 50, 1916, s. 232.

² Ostatnio E. Walter, *Berichtigungen und Ergänzungen zur Entwicklung des Breslauer Erzbistumswappen*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” [dalej: ASKG], 19, 1961, s. 153–154.

³ Bretschneider, *op. cit.*, s. 233–234; L. Schulte, *Die Siegel der Stadt Neisse und das Breslauer Bistumswappen*, [w:] L. Schulte, *Kleine Schriften*, cz. 1 („Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte”, T. 23), Breslau 1918, s. 27–28.

⁴ Schulte, *op. cit.*, s. 27–28.

⁵ A. Tarnas-Tomczyk, *Zapomniana pieczęć biskupa wrocławskiego Nankera*, [w:] *Monastycyzm. Słowiańszczyzna i państwo polskie. Warsztat badawczy historyka*, red. K. Bobowski (Prace Historyczne, T. 8), Wrocław 1994, s. 160, przypis 26, a zwłaszcza rozprawa tejże autorki w niniejszym tomie.

Zupełnie odmienne zdanie w tej kwestii miał kanonik Piotr z Byczyny, autor *Kroniki książąt polskich* i zawartego w niej traktatu o dziejach włodarzy diecezji śląskiej (tak zwanego „Institutio”)⁶. Pisząc w 2. połowie XIV w. o dziełach biskupa Waltera (1148–1169) stwierdził, że interesujący motyw w herbie biskupstwa wrocławskiego został przejęty z heraldyki francuskiego biskupstwa w Laon. Anachroniczność takiego sądu przekonywająco udowodnił P. Bretschneider⁷ i nie sposób podejmować polemiki w tej oczywistej kwestii. Aktualne pozostaje jednak pytanie, w jakim celu autor *Kroniki...* wspomniał o genezie herbu przy opisie czynów biskupów wrocławskich? Dlaczego aż we Francji szukał ikonograficznych wzorów dla godła biskupstwa?

Wysłuchajmy kronikarza.

W 1148 r. dziewiątym biskupem Wrocławia został Walter. Za jego czasów katedra wrocławska, wcześniej drewniana, została wzniesiona z kamienia. Powiadają, że także do jego czasów wielu spośród biskupów polskich, kanoników oraz kapłanów było żonatych. Przez tego biskupa Waltera w Kościele wrocławskim wprowadzona została liturgia laońska ze śpiewem i obrzędkiem (*cum cantu et ordine*). I sądzę, że rzecz ta wzięła się z tego, iż w Laon święty Jan także jest opiekunem [Kościoła] i na podobieństwo Kościoła wrocławskiego kanonicy z Laon noszą czerwone kapy chórowe. I ponieważ ów Kościół w Laon został założony we Francji, sądzę, że z tegoż Kościoła w Laon zostało przejęte godło wrocławskiego [Kościoła], to jest sześć białych lilii w polu czerwonym. Powszechnie bowiem, jak widziałem, biskupi królestwa Francji używają herbów z liliami. Tenże biskup wprowadził pierwszy konwent czarnych mnichów do Lubiąża, zakonu świętego Benedykta. Lecz później konwent tak uczyniono, że żyje zgodnie z regułą św. Bernarda [z Clairvaux]. I tenże biskup Walter zmarł roku pańskiego 1169 w szóste kalendy lutego⁸.

Wydaje się, że przedstawiona narracja pod względem stylistycznym nie jest spójna, rozpada się na dwie części. Pierwszą, która przedstawia informacje jako pewne i przez to nie wymagające wskazania ich autorów, charakterem odpowiadającą lakonicznemu stylowi roczników. Mieszczą się w niej trzy grupy zdań, które informują, że za rządów Waltera 1) wzniesiono nową, kamienną katedrę; 2) wprowadzono nową liturgię; 3) sprowadzono benedyktynów do Lubiąża. Każda z tych informacji znajduje przeciwwagę i dopełnienie w wiadomościach składających się na część drugą, dla których sugeruje się istnienie nadawców. Pierwsza to anegdota o żonatych kapłanach, druga mówi o związkach z biskupstwem Laon, trzecia o zmianie reguły, według której żyją zakonnicy w Lubiążu.

Ponadto badania porównawcze O. Schmidta nad katalogami biskupów wrocławskich dowiodły znaczących zbieżności między relacjami *Kroniki...* a wcześniejszą pochodzącą z opactwa w Lubiążu. Autor tej ostatniej miał zaś korzystać z nie

⁶ Por. W. Schulte, *Die politische Tendenz der Cronica principum Poloniae* („Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte”, T. 1), Breslau 1906, s. 58–63.

⁷ Bretschneider, *op. cit.*, s. 237–238, choć takiej możliwości nie wykluczał L. Schulte, *op. cit.*, s. 30.

⁸ *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 3, Lwów 1878, s. 546.

istniejącego katalogu kapituły wrocławskiej⁹. W źródle lubiańskim przy relacji dotyczącej biskupa Waltera wspomniano, iż 1) powiadają, że dotąd biskupi byli żonaci, a kanonicy i kapłani pochodzili z rodzin szlacheckich; 2) w jego czasach wzniecono dawną kamienną świątynię św. Jana we Wrocławiu; 3) przez niego wprowadzono tamże liturgię lańską ze śpiewem; 4) oraz sprowadzono pierwszy konwent do Lubiąża¹⁰. I w tym wypadku wyraźny jest podział treści na część anegdotyczną (1) i pewną (2–3). Podkreśla to nawet interpunkcja tego fragmentu, wydzielająca trzy ostatnie wiadomości w oddzielne zdanie. Przypuszczalnie autor do relacji zaczerpniętej z katalogu kapitulnego, bądź źródła opartego na nim¹¹, dodał wiadomość pochodzącą z innego, nieznanego dziś przekazu (zdanie 1)¹².

⁹ O. Schmidt, *Untersuchungen zu den Breslauer Bischofskatalogen* („Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte”, T. 23), Breslau 1917, s. 44, 72.

¹⁰ „Anno domini 1148 ordinatus est Waltherus episcopus nonus Wratislaviensis. Usque ad hunc dicuntur quidam episcoporum Polonie uxorati fuisse et maxime chanonici et omnes sacerdotes facti generi ac soceri nobilium terre. Huius tempore edificata est lapidea ecclesia antiqua sancti Johannis Wratislaviensis et officium Laudunense cum cantu ab eo est ibi institutum, et conventus primus huc in Lubens adductus. Waltherus episcopus obiit anno Domini 1169, 6 Kal. Febr.”, W. Wattenbach, *Monumenta Lubensia*, Breslau 1861, s. 11–12.

¹¹ Rekonstruowana przez Schultego forma owego katalogu kapitulnego, tak zwanego „Chorus Wratislaviensis”, jest tylko wynikiem spekulacji opartej na metodzie filologicznej edycji źródeł, docierania do „prazródła” rodziny przekazów. Odtwarzając „Chorus...” w oparciu przede wszystkim o katalog henrykowski („Initium”) oraz anonimowe *Series episcoporum* z 1382–1383 r., Schulte nie analizował funkcji katalogów biskupich w obrębie dzieł, w skład których wchodziły, tym samym pomijając wpływ tego faktu na zakres i specyfikę przejętków z „Chorus...”, L. Schulte, *Zu den Breslauer Bischofskatalogen*, ZVGS 44, 1910, s. 214–217. Wydaje się zatem, że z części o charakterze rocznikarskim katalogu lubiańskiego nie da się jednoznacznie wydzielić treści pochodzących z „Chorus Wratislaviensis” w odróżnieniu od pozostałych, przejętych z innego źródła. W rekonstrukcji Schultego „Chorus...” miał zawierać jedynie wiadomości o ordynacji i śmierci Waltera, *ibidem*, s. 234. Taki charakter mają zapiski z *Series episcoporum*, A. Kaffler, *Annalista Silesiacus und Series episcoporum Wratislaviensium vom J. 1382*, ZVGS, 1 (1856), s. 224–225. Już jednak jego wydawca zwrócił uwagę na odrębność tego tekstu od „Initium” i „Institutio”. Nie wynikała ona przecież z różnej podstawy źródłowej, lecz z różnych celów. Lakoniczne zapiski *Series...* wydają się ściśle związane z faktem, że była to tylko notatka, być może o roboczym charakterze, *ibidem*, s. 217–218. Równocześnie znajdujące się w „Institutio”, wiadomości o budowie kamiennej katedry i wprowadzeniu do niej liturgii z Laon są tak blisko związane z dziejami Kościoła wrocławskiego, iż wydaje się bardzo prawdopodobne, że także one były obecne w katalogu biskupów znajdującym się w posiadaniu kapituły katedralnej („Chorus...”). Część badaczy, opierając się na analizie porównawczej źródeł, odrzuca możliwość istnienia w katalogu kapitulnym jakichkolwiek zapisek poza datami ordynacji i śmierci biskupów, por. W. Korta, *Ośrodki twórczości rocznikarskiej Śląska*, [w:] *Dawna historiografia Śląska*, Opole 1980, s. 9–11. Takie stanowisko pozostawia jednak bez odpowiedzi pytanie, skąd w późniejszych katalogach klasztornych pojawiły się szczegółowe, traktowane jako pewne, wiadomości o dziejach biskupstwa.

¹² Chociaż Wattenbach, *op. cit.*, s. 11, przypis 11, sugerował, że zdanie to pochodzi z katalogu kapitulnego: brak go w innych przekazach poza „Initio” i „Institutio”, ponieważ został wymazany z pierwotnego katalogu, gdyż kompromitował kler. Wydaje się to jednak bardzo mało prawdopodobne, przeciw temu zaś przemawiają wyraźne różnice stylistyczne w obu wyróżnionych częściach interesującego fragmentu „Initio”.

Niewątpliwie autor *Kroniki...* wykorzystał te wiadomości, dokonał jednak znaczących zmian kompozycji, zgodnie z którą zostały zestawione. W katalogu lubiąskim wiadomość o charakterze ogólniejszym, charakteryzująca czasy biskupa Waltera, pozostaje w bardzo luźnym związku z informacjami dotyczącymi dzieł biskupa. Narracja *Kroniki...*, jak wskażemy dalej, ma odmienny charakter, jest skupiona na osobie Waltera i jego dziejom podporządkowany jest sposób zestawienia zaczerpniętych z katalogu lubiąskiego wiadomości.

Zapiska poświęcona w *Kronice...* Walterowi ma szczególny charakter. Wymieniając wcześniejszych ośmiu biskupów wrocławskich kronikarz nie wspominał o niczym, co dotyczyłoby Kościoła wrocławskiego, ponad datę ich ordynacji i śmierci. Dodawał natomiast informacje o ich przenosinach na inne stolice biskupie lub arcybiskupią w Gnieźnie¹³. Dopiero począwszy od Waltera autor przytacza nieco więcej wiadomości o działalności wybranych hierarchów. Są to ci, którzy uczynili szczególnie wiele dla diecezji¹⁴. W pozostałych wypadkach obszerniejsze wzmianki o biskupach zawierają jedynie informacje o fundowanych za ich rządów klasztorach, zwłaszcza cysterskich¹⁵.

W narracji źródła biskup Walter odgrywa zatem szczególną rolę na tle wcześniejszych i późniejszych zarządców diecezji. Późniejsi rządcy zasłużyli na pamięć, ponieważ wzbogacili biskupstwo materialnie lub wzmocnili jego pozycję wobec świeckich władców Śląska. Ale to Walter dokonał gruntownej reformy wewnętrznego życia Kościoła wrocławskiego. Nowa katedra¹⁶ jest symbolem zmiany położenia biskupstwa. To, co pierwotne¹⁷, tymczasowe, zbudowane z ła-two ulegającego zniszczeniu drewna, zostaje zastąpione kamieniem, tym, co wieczne i niezniszczalne¹⁸. Budowa takiej świątyni oznacza nie tylko wzrost za-

¹³ O biskupie Robercie (1127–1140), że został przeniesiony na stolicę w Krakowie, o Janie II Janiku (1146–?), który został arcybiskupem, *Kronika książąt polskich*, s. 546.

¹⁴ Jak o Jarosławie, który przekazał biskupstwu ziemię nyską, *ibidem*, s. 547; Tomaszowi I, który miał być nie tylko sławny ze swej uczoności, ale i ze wzbogacenia biskupstwa, *ibidem*, s. 548; Tomaszowi II i jego konflikcie z Henrykiem Probussem, zwłaszcza o biskupach Nankerze i Przeclawie i ich konflikcie z królem czeskim, *ibidem*, s. 548–551.

¹⁵ Jak w wypadku biskupów Cypriana i Wawrzyńca, *ibidem*, s. 547. Wynika to zapewne z wykorzystywania przez kanonika Piotra źródeł pochodzących z tychże opactw, zwłaszcza z Lubiąża, jak wskazuje na to analizowane wyżej pokrewieństwo między „Institutio” z *Kroniki...* a „Initio” lubiąskim.

¹⁶ Być może rzeczywiście wzniesiona za jego czasów, por. A. Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber im Breslauer Dom*, ASKG 20, 1962, s. 132–133; *idem*, *Der romanische Dom des Breslauer Bischofs Walter (†1169) und seine Krypta*, ASKG, 21 1963, s. 43–72, oraz późniejsze monografie katedry wrocławskiej. Z dużą dozą ostrożności trzeba jednak traktować bardzo odważne rekonstrukcje E. Małachowicza, *Architektura wczesnośredniowiecznych budowli katedry wrocławskiej*, [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie zjazdu gnieźnieńskiego*, red. A. Buko, Z. Świechow-ski, Warszawa 2000, s. 368–370.

¹⁷ W tekstach biblijnych drewno jest uznawane za pierwszą materię, z którą łączy się wszelki początek i koniec, M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 44.

¹⁸ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 130.

możności Kościoła wrocławskiego, ale także, a może przede wszystkim, utrwalenie jego pozycji we w pełni schryścianizowanym społeczeństwie¹⁹ i stabilizację miejsca centralnego diecezji, lokowanego we Wrocławiu.

Towarzyszące temu wprowadzenie nowej liturgii oznaczało gruntowną przemianę nie tylko codziennych zwyczajów kapłanów odprawiających msze, ale całego życia duchowego kleru i wiernych. A zmiana to szczególnie, bowiem Laon było dawną siedzibą biskupią, rozślawioną w XII w. działalnością swej nowatorskiej, scholastycznej szkoły i pięknem gotyckiej katedry²⁰. Nie ma żadnych śladów źródłowych poza katalogami biskupów, by Walter pochodzący z Zachodniej Europy, działający wcześniej w Belgii²¹ rzeczywiście wprowadził nową liturgię we Wrocławiu. Wiadomość o zmianie liturgii w narracji pierwotnego źródła, z którego czerpał Piotr z Byczyny, w skrócie, symbolicznie miała sygnalizować ogrom zmian, jakich biskup dokonał w diecezji²².

W *Kronice*... wprowadzenie w diecezji wrocławskiej liturgii pochodzącej z biskupstwa francuskiego poświadczało stworzenie z niej ośrodka pokrewnego z Kościołem Laon, o równie wspaniałej przyszłości, jak Laon – tradycji. Wreszcie, sprowadzenie benedyktynów oznaczało w ogóle implantację stabilnych ośrodków życia monastycznego na teren Śląska²³. To, wraz z połączeniem Wrocławia więzami liturgicznymi z Laon, potwierdzało ostateczne wejście Śląska do grona w pełni zorganizowanych prowincji świata chrześcijańskiego.

Kompozycja wiadomości przejętych lub dodanych przez autora *Kroniki*... do wydzielonego wyżej głównego zrębu informacji, nadawała analizowanemu frag-

¹⁹ Kamienie, z których wzniesiono nową świątynię, w Nowym Testamencie i w komentarzach Ojców symbolizują wiernych, wyniesionych ku Niebu przez Krzyż Chrystusa, Lurker, *op. cit.*, s. 82.

²⁰ A. Dufour, *Laon*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, T. 5, München 1991, k. 1709–1711; J.F. Reinhardt, *Laon, Schule von*, [w:] *ibidem*, k. 1712–1714.

²¹ W. Levison, *Zur Geschichte des Bischofs Walter von Breslau (1149–1169)*, ZVGS 35, 1901, s. 353–357; A. Sabisch, *War der Breslauer Bischof Walter (1149–1169) Augustiner-Chorherr und Propst des Chorherrenstiftes Malonne im Bistum Lüttich?*, ASKG 21, 1963, s. 38–42, odrzuca przyjmowaną przez badaczy niemieckich tezę o zakonnej profesji Waltera; przede wszystkim o jego bracie Aleksandrze biskupie płockim i jego otoczeniu, a przygodnie także o Walterze: C. Depuła, *Kościół płocki w XII wieku*, „Studia Płockie” 3, 1975, s. 67–84; krótką biografię z podstawową literaturą przedstawia A. Wędzki, *Walter*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, T. 6, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1966, s. 303.

²² Podobnie w przypadku biskupa krakowskiego Arona roczniki i katalogi, wspominając o reformach, które za jego czasów miały miejsce w diecezji, między innymi mówią o zmianach liturgii w Krakowie i powstaniu opactwa benedyktynów w Tyńcu, por. G. Labuda, *Aron*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, T. 7, cz. 2: *Suplementy*, red. G. Labuda, A. Gąsiorowski, Warszawa 1986, s. 379; *idem*, *Szkice historyczne XI wieku. Początki klasztoru benedyktynów w Tyńcu*, „Studia Źródłoznawcze” 35 (1994), s. 23–64; *idem*, *Kto i kiedy ufundował klasztor w Tyńcu?*, [w:] *Benedyktyni tyńccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej. Wawel–Tyńiec, 13–15 października 1994*, red. K. Żurowska, Tyńiec–Kraków 1995, s. 23–39.

²³ O niejasnych początkach benedyktynów w Lubiążu pisano wielokrotnie, por. zwięźle przedstawienie dyskusji przez M. Derwicha, *Zarys dziejów benedyktynów i benedyktynek na Śląsku*, „Sobótka”, R. 53, 1998, s. 444.

mentowi charakter miniaturowego, scholastycznego komentarza²⁴. Podając dodatkowe treści zaznaczał, że są to jego przypuszczenia albo wiadomości zasłyszane lub otrzymane z jakiegoś, nie wymienionego źródła. Nie mają one statusu wiedzy pewnej, zawartej w lakonicznych, przypominających sentencje wzmiankach rocznikarskich. Rozszerzają tę ostatnią, ale oprócz emotywną, pełnią w tekście także funkcje perswazyjne. Przez logiczne dowody, dotyczące faktów związanych z analizowanymi uprzednio informacjami, oraz dzięki zestawieniu powszechnie uznanych opinii nawiązujących do tych wiadomości, kanonik Piotr uprawdopodobnia i umacnia wizję roli, jaką w dziejach Kościoła wrocławskiego odegrał biskup Walter.

Interesujący jest dobór tych dodatkowych informacji – wzmianki o żonatych kapłanach, zwyczajach liturgicznych i heraldycznych w dalekiej Francji. Narracja tych części *Kroniki...*, które nie są przejęciem z innych dzieł historiograficznych²⁵, została skonstruowana według generalnego wzorca: związane informacje o życiu i dziełach bohaterów, książąt i biskupów, okraszone zostały obficie krótkimi opowieściami. W tej swoistej genealogii rodu Ludwika I²⁶ anegdoty w obrazowy, intrygujący czytelnika sposób przedstawiają najważniejsze cechy bohatera i jego losów: męstwo, spryt, nikczemność, pobożność, szczęście rodzinne, brak powodzenia w polityce i tak dalej. Nie są to przecież tylko ornamenty dodane ku uciesze czytelnika. Przekazują specyficzną wizję przeszłości²⁷, która nie jest tylko wyliczeniem faktów, lecz żywym obrazem, naśladującym różnorodność rzeczywistości, dostępnym dla każdego czytelnika znającego choćby pobieżnie opisywane realia²⁸. Ta przystępność miała swoje znaczenie nie tylko dlatego, że *Kronika...* powstawała w środowisku dworskim, mimo wszystko – niezbyt uczonym. Miała ona przecież swoje cele dydaktyczne, aby je wypełnić, powinna być czytana, słuchana, i to chętnym okiem i uchem, jeśli miano by uznawać poglądy autora za swoje.

W świetle tak określonych ram kompozycji *Kroniki...* wyraźniejsze stają się kryteria doboru i kompozycji wiadomości dodanych do treściwych, rocznikarskich wzmianek o biskupie Walterze. Funkcji emotywną tekstu mogła służyć wiadomość o przejęciu zwyczajów liturgicznych z kościoła w Laon. Książę Lu-

²⁴ Por. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1987, s. 224–225; B.K. Vollmann, *Kommentar. Mittelalter*, [w:] *Lexikon...*, k. 1279–1281.

²⁵ Przede wszystkim z *kroniki Galla*, por. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 165–168; R. Heck, *Kronika książąt polskich – metoda prezentacji dziejów*, [w:] *Dawna historiografia...*, s. 65–69.

²⁶ A. Schaube, *Kanonikus Peter Bitschen und die Tendenz seiner Fürstenchronik (Cronica principum Poloniae)*, ZVGS 61, 1927, s. 36–39. Heck, *op. cit.*, s. 74–75, anachronicznie przypisuje Piotrowi z Byczyny „świadomość polsko-piastowską” oraz cel – napisanie „historii całego kraju”, któremu miał nie sprostać. Kronikarz nigdzie jednak nie pisał, że ku temu zmierzał.

²⁷ Por. W. Schulte, *op. cit.*

²⁸ G.M. Spiegel, *Genealogy: Form and function in Medieval historical narrative*, „History and Theory” 22, 1983, s. 44–46.

dwik I, inicjator powstania *Kroniki...*, starał się o podniesienie swojego prestiżu przez wspieranie wielu fundacji. Wzorował się w tym na zwyczajach władców europejskich, które poznawał, bywając na dworze praskim i podróżując po Europie²⁹. Uwagę tego człowieka o szerokich horyzontach umysłowych, podobnie jak jego współpracowników, musiał zwracać fakt przeniesienia do Wrocławia liturgii z obszaru, na którym kultywowano zwyczaje godne naśladowania. Podobną funkcję pełniły informacje o życiu na Śląsku żonatych księży czy zastąpieniu benedyktynów lubiańskich w tym samym klasztorze przez cystersów. Te fakty były sprzeczne z obserwowalną rzeczywistością, a to zderzenie powinno rodzić zdumienie – i ciekawość³⁰.

Ponadto ich obecność w opowieści o Walterze służyła zaakcentowaniu pewnych cech biskupa nie wyrażanych wprost. Informacja, że do czasu jego rządów nikolaizm był normą w Kościele wrocławskim, pociąga za sobą skojarzenie, że za jego rządów został on zlikwidowany. Był więc reformatorem nie tylko liturgii, ale i obyczajów kleru. Z kolei rozważania autora na marginesie zmiany liturgii wrocławskiej określają szersze jej tło i zamiary biskupa. Zdaniem kronikarza przejęcie liturgii wynikało z dostrzeżenia podobieństwa obu Kościołów – ich patronem, zdaniem kanonika Piotra, był św. Jan Chrzciciel³¹. Nie był to jednak akt jednokierunkowy. Kanonicy lańscy noszą kapy „na wzór Kościoła wrocławskiego”, a więc przejęli je ze Śląska. Zatem między oboma Kościołami nawiązana została szczególna, choć bliżej nieokreślona, więź wzajemnego pokrewieństwa. Jej twórcą, jak sugeruje położenie tych informacji w tekście, był Walter. Uzupełnia i rozszerza to wskazaną uprzednio sugestię o wprowadzeniu przez bohatera diecezji wrocławskiej do grona prowincji kościelnych o najwyższym poziomie cywilizacyjnym.

Na tym tle istotnego znaczenia nabiera wzmianka o genezie herbu biskupstwa wrocławskiego. Wedle przypuszczeń autora powstał on właśnie na wzór godła diecezji Laon. Nie wspomina, by to ostatnie znał. Do sformułowania tego wniosku skłaniała go znajomość herbów innych biskupów francuskich, uzyskana zapewne w czasie pobytu w Awinionie³², w których powszechnie umieszczane były lilie. Nie była to zbyt silna przesłanka, skoro sam autor stwierdzał, że jedynie „przypuszcza, sądzi”, że tak było. Nie ma jednak pewności. Dlaczego zatem porusza tę kwestię?

Przejęcie godła z Laon wydaje się pełnić istotną rolę w analizowanej wyżej koncepcji szczególnych związków łączących oba biskupstwa. Dzięki niemu po-

²⁹ Por. A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego. Studia nad rozwojem świadomości historycznej na Śląsku XIV–XVIII w.*, Opole 1970, s. 96–97.

³⁰ Podobnie użytkowano metafory i symbole – ich dziwność rodziła zainteresowanie, stymulowała odbiorcę, U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, przeł. M. Olszewski, M. Zabłocka, Kraków 1997, s. 78–79.

³¹ W rzeczywistości katedra w Laon nosiła wezwanie maryjne, jedynie klasztor tamtejszych mniszek mieścił się przy kościele św. Jana Chrzciciela, Dufour, *op. cit.*, k. 1709, 1711.

³² Por. Schaube, *op. cit.*, s. 24–26.

krewnieństwo w aspekcie sakralnym (identyczny patron) i liturgicznym zyskiwało swój widoczny dla wszystkich, zatem dostępny i łatwy do sprawdzenia wyraz w pokrewieństwie heraldycznym. Diecezja wrocławska była niejako adoptowana do herbu diecezji francuskiej. W ten sposób zostało symbolicznie potwierdzone, akcentowane wcześniej na innych płaszczyznach, przyłączenie Kościoła wrocławskiego do elit Kościoła powszechnego.

Co ciekawe, piszący *Kronikę...* duchowny wydaje się nie dostrzegać związku między liliami z herbu biskupstwa a osobą jego patrona, św. Jana Chrzciciela. Chociaż wie, że patronem Kościoła w Laon jest św. Jan Chrzciciel, to przejęcie godła tego Kościoła do herbu diecezji wrocławskiej nie uzasadnia, co wydawałoby się naturalne, właśnie identycznością patrona i związanej z nim symboliki. Rodzi to przypuszczenie, że już w 2. połowie XIV w. dla wielu Ślązaków, także członków stanu duchownego, symbolika herbu była inna niż ta, którą współcześni badacze starają się rekonstruować na podstawie wiedzy ikonograficznej.

W świadomości kronikarza, a zapewne także tych, do których kierował swoją pracę, herb i obecne na nim znaki miały duże znaczenie przede wszystkim ze względu na jego genezę. To jej określenie otwierało szerokie możliwości wzbogacania obrazów, sądów o szerszym wydźwięku. Analiza takiego sądu genetycznego bez określenia zasadniczej myśli, z którą był związany, gubi intencję jego autora. Skłania również do formułowania ocen jego wiarygodności nie biorących pod uwagę kategorii szeroko rozumianego świata, nie tylko społecznego, ale i mentalnego, kulturowego, wewnątrz którego tworzył³³.

Przykład sądu autora *Kroniki...* o genezie herbu biskupstwa wrocławskiego wskazuje, jak interpretacja symboliki przedstawień bywała w średniowieczu odległa od współczesnych nam wyobrażeń, opartych na znajomości stosowanych ówczynie ogólnych zasad kodowania informacji obrazowych. Przeprowadzona w tym artykule analiza sugeruje, że współcześnie ich odczytywanie było ściśle związane z sądami formułowanymi w odniesieniu do zjawisk wyższego rzędu. Te ostatnie stawały się polem semantycznym, w którego obrębie wyobrażenia nabierały konkretnego sensu. Pod znakiem zapytania stawia to celowość ogólnych sądów o sposobie odbioru przez współczesnych informacji zawartych w pojedynczych zabytkach ikonograficznych, szczególnie w oderwaniu od realiów środowiska, w którym one funkcjonowały. Bardziej uzasadnione wydają się próby dotarcia do intencji nadawcy komunikatu obecnego w analizowanym przedstawieniu.

³³ W zwięzły sposób tę problematykę w świetle refleksji hermeneutycznej przedstawił S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI–XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2235, Historia CXLIV, Wrocław 2000, s. 36–38.